Nr. 31 Toruń, dnia 7 sierpnia 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Sport a turystyka.

W związku z P. W. K. w Poznaniu jesteśmy w roku bieżącym świadkami wzmożonego ruchu turystycznego w Polsce. Chociaż zagadnienie turystyki jest u nas jeszcze w stanie surowym i brak nam w stosunku do innych narodów tradycyj turystycznych, jednak widząc tak liczne rzesze turystów, które korzystając z podróży do Poznania zwiedzają Pomorze, Śląsk, Kraków, Tatry i t. d. nabiera się przekonania, że rok 1929 będzie rokiem wyjściowym dla tej odrębnej i bardzo ważnej gałęzi sportu w Polsce.

Przy ocenie turystyki musimy wziąć pod uwagę przedewszystkiem teren w jakim się ona odbywa (górska, wysokogórska, nizinna, morska, krajowa itd.) oraz cel, dla którego ją uprawiamy. Zagadnienie, względnie temat obrany ma na celu omówienie turystyki sportowej i krajoznawczej.

Chociaż mamy różne rodzaje turystyki ze względu na rodzaj lokomocji (piesza, rower, kolej, samochód itd.), jednak zasadniczym, wspólnym celem tej konieczności życiowej jest wrodzony człowiekowi pęd do ruchu fizycznego ciekawości, nowych wrażeń itd. I z tego punktu widzenia możemy wycieczkowanie czyli turystykę zdefinjować jako sport wysoce demokratyczny, dający olbrzymie korzyści nie tylko dla ciała ale dla duszy i umysłu.

Turystyka piesza, którą wyjątkowo szerzej postaram się omówić, w połączeniu z taternictwem, cyklistyką, wioślarstwem, harcerstwem, — już z pominięciem automobilizmu i żeglarstwa jako pseudosportów — oddaje kulturze fizycznej bardzo duże i obecnie coraz więcej doceniane usługi. Turystyka jest zjawiskiem dodatniem dla zdrowia daje podstawę dla przysposobienia wojskowego, przy zawodach marszowych daje szlachetną emulację sportową itd.

Sport pieszy uprawiano już od najdawniejszych czasów w celach higjeniczno - zdrowotnych. Ludzie przepracowani umysłowo, neurastenicy, słabowici, delikatni, cierpiący na bezsenność, brak apetytu etc. już po kilkunastuminutowej przechadzce odczuwają błogie działanie ruchu fizycznego na świeżem powietrzu. Rozwój turystyki pieszej należy ze stanowiska higjeny społecznej z radością powitać. Chodzenie, wędrowanie, a nawet krótka przechadzka na świeżem powietrzu pozamiejskiem ma doniosłą wartość dla zdrowia, ponieważ hartuje ciało, przyzwyczaja do zmian temperatury i powietrza, przyśpiesza krążenie krwi i oddychanie, działa bardzo dodatnie na sen i apetyt zwłaszcza u ludzi przepracowanych umysłowo i prowadzących życie siedzące. Pobyt na otwartem powietrzu i słońcu działa bardzo dodatnio na system nerwowy i cały organizm, a utajone siły człowieka budzą się do nowego życia, do dalszej pracy zawodowej.

Obok dodatniego wpływu na zdrowie turystyka piesza daje również duchowe odświeżenie i pokrzepienie. Piechur styka się bezpośrednio z piękną przyrodą, z ziemią i słońcem nie tylko duchowo, ale fizycznie. Sport pieszy, jako dostępny dla każdego budzi zamiłowanie do swojszczyzny, pogłębia znajomość kraju, podnosi poczucie obywatelskie i miłość ojczyzny. Znaczenie turystyki dla rozwinięcia poczucia narodowego podkreślił W. Pol w swojej przepięknej „Pieśni o ziemi naszej", wypowiadając między innemi słowa: „A czy znasz ty bracie młody, Twoje ziemie, twoje wody itd."?

Sport pieszy góruje nad cyklistyką, wioślarstwem, nie pociągając za sobą wydatków na drogie łodzie lub rower. I wycieczki piesze nie są tak monotonne, jak np. rowerowe, ponieważ piechur wdrapie się na górę, przejdzie każdą ścieżkę, nie szukając bitej drogi, względnie szosy.

Na temat wycieczek pieszych możnaby mówić bardzo dużo. Naprzykład wycieczka dokonuje szybkiej przemiany we współżyciu osób, nawet takich, którzy pierwszy raz obcują z sobą. Zaprzyjaźniają się bardzo prędko, nawiązują serdeczne stosunki szybciej i głębiej w warunkach niecodziennych. W tem tkwi wielka wartość wychowawcza wycieczek. Nie mogę przy tej sposobności pominąć znaczenia wycieczek w pracy oświatowo - wychowawczej. Na wycieczce uczeń styka się bezpośrednio z nauczycielem w warunkach pracy niecodziennej. Nauczyciel i uczeń nawiązują stosunki więcej przyjacielskie, kiedy wypadnie spać w stodole na słomie, jeść przy jednym stole lub wogóle bez stołu.

Zdawałoby się, że sport pieszy może każdy uprawiać bez żadnego treningu. Wprawdzie wedle swoich sił i upodobania może odbywać krótkie przechadzki piesze, jednak na dłuższe wycieczki nie powinni się wybierać ludzie niewytrenowani, młodzież poniżej 15 roku życia, oraz osobnicy z wadami serca, dychawiczni, cierpiący na blednicę i cały szereg innych chorób. Dlatego kandydaci do dalszych i forsownych wycieczek powinni być bezwarunkowo badani przez lekarza.

Ale na tem miejscu należałoby poruszyć sprawę zawodów marszowych zapoczątkowanych w Polsce w roku 1924. Zawody takie, które miały być tą propagandą sportu pieszego, doprowadzały w niektórych wypadkach do patologji, czego dowodem jest wydanie specjalnej instrukcji o marszach przez Państw. U. W. F. i P. W. Referent P. U. W. F. i P. W., kpt. Wiśniewski omawiając obowiązującą dziś instrukcję o zawodach marszowych powiada: „Rezultaty tych zawodów marszowych, jak „Szlakiem kadrówki" i t p. z punktu widzenia wychowania fizycznego i zdrowia uczestników nie były dobre. Zawodnicy przybywali na metę kompletnie wyczerpani. Ogromny wysiłek forsownego marszu, a raczej biegu (przeważnie tak bywa) ujemnie odbijał się na zdrowiu.

Przykry widok dla obserwatorów! Zawodnicy upadali z wycieńczenia, współtowarzysze nieśli czasem na karabinach osłabionych i wyczerpanych kolegów". I tak bywało, że kosztem zdrowia jednostek małoletnich nawet rodzaju żeńskiego, paczono ten szlachetny cel sportu pieszego, tj. wyrobienie fizyczne w ogólności oraz wyrobienie jednej ze sprawności wojskowej piechura. Całe szczęście, że sprawą tą zajął się Państw. Urząd W. F. i w instrukcji podał wiek, długość trasy i ustalił grupy,

względnie drużyny, które mogą być dopuszczone do współzawodnictwa między sobą, bo inaczej paczonoby nadal ideę sportu pieszego, pomijając zasady celowości i higjeny. I turystyka traci na wartości, gdy jej jedynym celem jest — zdobywanie rekordów.

Higjena sportu pieszego stawia piechurowi wymagania odnośnie do obuwia, odzieży, pożywienia i. t. d. Na wycieczkę nadaje się odzież lekka i przewiewna. Dobrze jest ubrać na gołe ciało wełnianą koszulkę siatkową bez rękawów dla uchronienia przed poceniem się. Odzież i nakrycie głowy dostosować do temperatury dnia, stanu pogody, pory roku i t. d. Szczególnie obuwie musi być wygodne. Najodpowiedniejsze są buty skórzane, dające się smarować tłuszczem i odpowiadające formie danej nogi. Dobrze jest gdy cholewki obuwia sznurowanego sięgają nieco wyżej ponad kostki, dla podparcia stawu skokowego. Obcasy powinny być bezwarunkowo niskie. Przy wysokich obcasach ciężar ciała przenosi się ku przodowi, obciążając stawy palców stóp, a oprócz tego układ miednicy zmienia się. Następuje fizjologiczne wygięcie i nawykowe skrzywienia kręgosłupa.

Sprawa pożywienia w podróży jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi. „Piechur nogami trawi" — powiada przysłowie francuskie i dlatego turysta musi wiedzieć czem i w jakiej ilości musi wypchać swój plecak. Wogóle ruch fizyczny potęguje trawienie i zwiększa apetyt. Już medyk nadworny Stefana Batorego — Wojciech Oczko w dziele p. t. „Przymiot" zaleca wszystkim chorym pracę fizyczną na brak apetytu, a w ostatecznym razie przechadzki, mówiąc: Bóg zna, kto przez chęci do stołu siędzie, nic w dobrą krew nie obróci: a chęci do jedzenia w żadnej aptece nie kupi, jeśli jej sobie kto pracą nie przyczyni. A nasz chory, jeno przez to chory, że jeść nie może i z tego wszystkiego przypadki mając, boleje, mdleje, schnie, potem zdycha. Każmyż mu pracować — co najwięcej".

Pomimo zwiększonego apetytu — turysta powinien umiarkowanie przyjmować pokarmy. W czasie podróży trudniej jest o wybór odpowiedniego pożywienia i dlatego należy się zadowalać tem, co się dostanie. Wybierać należy pożywienie lekkostrawne, zdrowe i pożywne, a więc mleko, jaja na miękko, czekoladę i t. d. W czekoladę i wogóle w wyroby cukiernicze powinien zaopatrzyć się każdy turysta, ponieważ cukier, jako węglowodan, daje dużo energji, podnieca i wzmacnia siły turysty. Wycieczki piesze podnoszą temperaturę ciała, a czynnik regulujący ciepłotę, tj. skóra obficie wydziela pot, który parując ochładza skórę i działa orzeźwiająco na turystę. W związku z wydzielaniem potu nadchodzi pragnienie. Jako napoju najlepiej jest używać mleka, o które na wycieczce nie jest trudno, czystej wody (nie za zimnej), zimnej kawy lub herbaty z winem czerwonem. W napojach wogóle należy zachować miarę i staranny wybór, a przedewszystkiem nie pić wody z podejrzanych studzien i rowów przydrożnych. Napojów alkoholowych, a przedewszystkiem zimnego piwa należy bezwarunkowo unikać. Alkohol po wypiciu podnieca i daje złudne uczucie ciepła — ale prędko następuje chłód i osłabienie, jako nieunikniona reakcja.

Każdy początkujący turysta powinien wystrzegać się wszelkich nadmiernych wysiłków, wyścigów i zmęczenia, urządzając częste odpoczynki. Nie ruszać z miejsca — jak to mówią z „kopyta", lecz wpierw rozchodzić się, ażeby w krótkim czasie nie ustać w drodze. Ważnem przykazaniem turysty jest miarowe i głębokie oddychanie. W Szwajcarji i w innych krajach notorycznych „globe-trotterów" każdy początkujący turysta zabiera ze sobą tzw. pedometr (krokolicz), który przypięty na kamizelce lub koszuli na wysokości serca z lewej strony daje możność słyszenia jego uderzenia za każdem stąpnięciem. Uderzenia mają na celu regulować tempo marszu. Przy prawidłowem oddychaniu zwykle jeden oddech przypada na cztery kroki. Młodzi turyści przeważnie nużą się przy takiem oddychaniu, chociaż do takiego marszu można się łatwo przyzwyczaić. Marsz jest doskonałą gimnastyką płuc, zwłaszcza wierzchołków płucnych, ponieważ w czasie marszu płuca dostają 3 razy więcej powietrza niż w czasie spoczynku. Po dłuższym marszu miły jest odpoczynek. Odpoczywać należy w miejscu suchem i zacienionem, nieco na wzniesieniu, (nie na gołej ziemi), kładąc nogi nieco wyżej dla lepszego odpływu krwi i ulżenia roboty sercu. Dobrze jest po podróży dziennej przed udaniem się na spoczynek wykąpać się, a w razie niemożności obmyć całe ciało zimną wodą, a przepoconą bieliznę zmienić.

Każdy turysta, wybierając się na dłuższą wycieczkę powinien mieć ze sobą kieszonkową apteczkę, w której nie powinno brakować przedewszystkiem jodyny, gazy sterylizowanej, bandażu, płynu Burowa, który ma zastosowanie przy stłuczeniach i jako środek do płókania gardła, i jako okład na oczy, oraz proszku galmaninu, którym należy zmywać nogi z 2% roztworem formaliny przy odparzeniach.

Od wycieczek pieszych po terenie płaskim już tylko krok do „przechadzki po krainie cudów", tj. do taternictwa. Każdy wysiłek fizyczny powinien być stopniowany i dlatego trudną wycieczkę w góry powinny poprzedzać przechadzki łatwiejsze i bliższe. Dzieje się często odwrotnie. Młody turysta, zupełnie niewytrenowany choruje na manję taternika. Zamiast rozpocząć trening od wycieczek pieszych i wysiłek odpowiednio stopniować — zapuszcza się w teren wysoko-górski, a rezultaty tego? Choroby serca, osłabienie i apatja w wysokim stopniu, co wywołuje t. zw. chorobę górską. Rzecz ciekawa, że kiedy sport pieszy jest jeszcze u nas w powijakach — taternictwo ma w Polsce już pewną tradycję. Skromne zaczątki taternictwa datują się już z lat 70-tych ubiegłego stulecia. Ruch w Tatrach objął zupełnie nieprzygotowanych ludzi do turystyki wysokogórskiej z pominięciem sportu pieszego na terenie płaskim. Rezultaty tego faktu są takie, że zatracił się u nas stosunek między taternictwem a turystyką pieszą wogóle. Musimy zdać sobie z tego sprawę, że tylko należyty rozwój wycieczek pieszych w terenie płaskim i łatwiejsze wyprawy w tereny górskie mogą stopniowo przygotować do znoszenia trudów, jakie czekają wycieczkowicza w turniach tatrzańskich.

Nie trzeba się wcale dziwić, że taternictwo nęci każdego człowieka. Przed oczyma taternika przesuwają się coraz to nowe, szybko zmieniające się, miłe dla oka i duszy obrazy i widoki. Zwłaszcza człowiek, żyjący w gwarze życia wielkomiejskiego czuje nieraz przesyt towarzystwa i dlatego kilkugodzinna samotność i cisza działa na niego kojąco. Sposobność do walki z trudami, niebezpieczeństwami z pierwotną przyrodą zachęca taternika do wyrobienia odwagi, ostrożności i ufności w swoje siły. Trzeba dzielnego i prawdziwego turysty, ażeby bez przewodnika robić dalsze wycieczki w góry. Turysta, który stopniowo nauczy się chodzić bez przewodnika korzysta znacznie więcej niż z przewodnikiem i doznaje daleko większych rozkoszy. Idąc sam — turysta musi pilniej śledzić drogę, rozglądać się, interesować się każdym minionym szlakiem by przypadkowo nie zbłądzić. W ten sposób wyrabia się u turysty samodzielność i odwaga.

Jeszcze nie minęło sto lat, kiedy pierwsi alpiniści zaczęli szukać wrażeń, wspinając się po szczytach gór. Chociaż ruch ten jest dosyć młody —

jednak góry stosunkowo prędko zjednały sobie licznych miłośników, którzy zrzeszają się w towarzystwa. Celem tych towarzystw turystycznych jest ułatwianie i zachęta do wycieczek. Przez szereg lat doskonalono technikę taternictwa, wprowadzając cały szereg narzędzi pomocniczych, jak kij z ostrym końcem i lina, którą owiązują się towarzysze wycieczki w liczbie 2—5, celem wzajemnej pomocy i ratunku w razie niebezpieczeństwa. Każda wycieczka w góry musi być przygotowana. Nawet najlepszy taternik musi corocznie wprawiać się na nowo, zaczynając od małych przechadzek. Wycieczki górskie najlepiej jest i najłatwiej odbywać za młodu, chociaż i starszych nie należy pozbawiać przedwcześnie tych rozkoszy. Wycieczkę można dostosować do wieku, ponieważ są wycieczki łatwiejsze, trudne i nawet bardzo trudne.

O obuwiu, ubraniu i pożywieniu turysty mówiłem już przy omawianiu wycieczek po terenie płaskim. Należałoby jeszcze dodać, że plecak taternika winien być obficiej wyładowany, zwłaszcza podczas wycieczek dalekich. Turysta spędza nieraz dni całe w okolicach, pozbawionych schroniska bez świeżego pokarmu. **J. Flisak.**

(Dokończenie nastąpi).

III Okręgowe zawody sportowe Policji Państwowej Wojew. Pomorskiego.

W dniu 3-go i 4-go sierpnia odbyły się w Toruniu III. zaw. sportowe P. P. Zawody wypadły słabo, tak samo i porządek zawodów nie był odpowiedni. Po zawodach męczących jak długie biegi i bieg kolarski, na drugi dzień odbyły się zawody strzeleckie, niedostępne dla szerszej publiczności. Zawody lekkoatletyczne, które przyciągają chociaż część naszej publiczności, należy urządzać w święta a nie w dni pracy, żeby pokazać sprawność i sprężystość naszej policji.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach inspektora policji Fleka. Główny sędzia por. Laurentowski, kmdt. Ośrodka W. F. Nagrody wręczał naczelnik Wydziału Bezp. Publicznego p. Jarocki. Nagrody ufundowali p. wojewoda, główny komendant P. P. w Warszawie, Magistraty miasta i osoby prywatne. Nagrodę gł. kom. za najwięcej zdobytą ilość nagród otrzymał post. Bałdyga. Puhar przechodni p. wojewody otrzymał zespół m. Brodnicy w roku 1928 zespół z Tczewa. Na zawodach obecni byli przedstawiciele Magistratu m. Torunia, p. radca Makowski, przedstawiciel Magistratu m. Chełmży, maj. Lissowski, komend. placu.

Wyniki techniczne zawodów.

Zespołowe.

Strzelanie: ze wszystkich rodzajów broni (karabinów, pistoletów i broni małokalibrowej). 1) Brodnica punkt. 533 w składzie podk. Nowacki, st. przod. Prusakowski, st. post. Zieleziński, 2) Chełmno, 3) Tczew.

Broń wojskowa długa 1) Brodnica p. 247.

Broń krótka 1) Chełmno p. 131.

Sztafeta 4×100 nagroda wędrowna 1) zespół pow. Toruń 54" (post. Jareczek, Bałdyga, Czyżewski, Redig).

Indywidualne.

Strzelanie: broń długa na 200 m. Tarcza 10 pierścieniowa — średnic. 100 cm. 1) post. Graniczarek Nowemiasto 100 p. 2) st. post. Gmerek pow. Toruń 97 p. 3) st. post. Podborowski Toruń 98 p.

Broń krótka: na 25 m. kal. 7.65, tarcza 10 pierśc. średnicy 20 cm. 1) podk. Nowacki Brodnica p. 88. 2) post. Grzeszczyński Brodnica.

Broń małokalibrowa: na 50 m. tarcza 10 pierśc. średnicy 50 cm. 1) st. post. Zielaziński Brodnica 198 p. 2) st. post. Prusakowski.

Broń małokalibrowa krótka: na 25 m. 1) podk. Nowacki punkt. 48.

Zawody kolarskie szosowe Zieleniec — Czarnowo dystans 50 klm. 1) post. Dąbrowski Kościerzyna 1° 54'12" 2) post. Maciejewski Kościerzyna, 3) st. przod. Dutkowski Świecie.

Marsz 35 klm. Zieleniec — Rozgarty, 1) post. Sikorski Grudziądz 4° 25'18" 2) post. Piotrowicz, 3) st. post. Swertfeger.

Lekkoatletyczne: Bieg 100 m. 1) post Jareczek pow. Toruń 12.8" 2) post. Bałdyga pow. Toruń, 3) post. Wilczek Gdynia.

200 m. 1) post. Bałdyga 27" 2) post. Kopczyński Wąbrzeźno

400 m. 1) podk. Kobielski Świecie 64" 2) przod. Wac.

800 m. 1) post. Jareczek 2'25" 2) post Czyżewski pow. Toruń, 3) przod. Gaca Świecie.

3000 m. 1) przod. Lewandowski Toruń 13'25" 2) st. przod. Synoradzki Wąbrzeźno.

5000 m. 1) post. Sprynger Wąbrzeźno 20'11" w bardzo dobrej formie.

Płotki 110 m. 1) pot. Bałdyga 22", 2) podk. Kobielski.

Skoki wdal 1) post. Bałdyga 5.18 m. 2) post. Jareczek.

Wzwyż 1) post. Wilczak Gdynia 1.51 m. 2) post. Bałdyga.

Tyczka: 1) st. post. Polom Gdynia 2.35 m. 2) post. Wilczak.

Rzuty granat 1) post. Ulatowski Kartuzy 52.70 m. 2) post. Kopczyński Wąbrzeźno.

Dysk: 1) przod. Lewandowski Brodnica 29.53.

Oszczep 1) post. Gliszczyński Kartuzy 32.72 m. 2) przod. Lewandowski Brodnica.

Kula 1) przod Lewandowski Brodnica 9.11 m.

Bieg kolarski naokoło Polski.

O godz. 12-tej na Dynasach odbył się start 2-go biegu kolarskiego dookoła Polski. Wobec tłumów publiczności płk. Kiliński, dyrektor P. U. W. F. i P. W wystartował zawodników. Zawodnicy udali się na plac Marszałka Piłsudskiego celem dokonania wspólnego zdjęcia, poczem wyjechali na szosę Łódzką, gdzie na 8-ym kilometrze odbył się właściwy start biegu. Pierwszy etap biegu prowadził do Łodzi — 145 klm. Do łodzi na tor helenowski pierwszym wpadł Stefański (A. K. S.) w czasie 4 godz. 15 min. 37 s. przed Kalinowskim (W. T. C.). Dalsze miejsca zajęli Sobolewski — Kalisz, Kołodziejczyk (Union — Łódź), Konopczyński Wł. (W. T. C.), Heinisz — Pakość, Olecki — Legja, Malczewski, Łazarczyk. Jako 10-ty przybył zeszłoroczny zwycięzca biegu Więcek w czasie 4 g. 28 m. 15½ sek. Z bardziej znanych zawodników 18-te miejsce zajął Michalik, 48-e Kłosowicz, 60-te Ignatowicz. Etap ukończyło 65 zawodników. Stawka rozciągnęła się dopiero po 45 klm. od Warszawy. Pod Łowiczem Konopczyński i Kłosowicz zderzyli się z motocyklem, nie odnieśli jednak poważniejszych usterek.

Start do drugiego etapu biegu dookoła Polski nastąpił w Łodzi o godz. 8.45. Z biegu wycofany Sanowski z Kalisza Nr. 33 z powodu złego stanu zdrowia i Łazarczyk Nr. 59 z powodu pęknięcia widełek. Łęczycę minął pierwszy Michalak z Warszawy Nr. 52 z Legji warszawskiej, następnie Stefański Józef Nr. 10. Więcek Feliks był na miejscu 5-tem przy mijaniu Łęczycy.

Pływackie mistrzostwo Polski.

Wyniki z soboty zamieściliśmy w nr. 179 „Sł. Pom." str. 2.

W niedzielę rozegrano w pływalni P. Z. P. dalszy ciąg zawodów pływackich o mistrzostwo Polski. Wyniki szczegółowe zawodów niedzielnych przedstawiają się następująco: bieg 100 mtr. st. dow. dla pań — 1) Schmidtówna (Giszowiec) 1 min. 34 sek., rekord polski, minimum mistrzowskie nie uzyskane. 2) Nowakówna — Cracovia, 3) Iżycka — AZS. Warszawa 4) Schönfeldówna Makabi — Kraków. Jako szósta przyszła Reicherówna — Hakoah — Bielsko, płynąc stylem klasycznym i ustanawiając czasem 1 min. 40 sek. nowy rekord polski. Bieg 100 mtr. st. dow. dla pań II. kategorja — 1) Szczerbówna — Pogoń 1 min. 40 sek. przed Sandberżanką — Makabi Kraków. Bieg 200 mtr. st. klas. dla panów — II. kat. wygrał Nadaner — ZASS. w 1 min. 32.2 sek. przed Antoniewiczem — Unja. Bieg 400 mtr. st dow. dla panów — II. kat. wygrał Jałowy II — Pogoń w 7 min. przed Kuklińskim — Pol. Kl. Sportowy Wilno. Sztafetę 3×50 metrów dla młodzików wygrał ZASS. w 1 min. 57.6 sek. Sztafetę 3×50 mtr. st. dow. dla młodzików pań wygrała walcoverem Makabi Warszawa w 3 min. 4.8 sek. — Bieg 200 mtr. st. kl. dla pań II kat. wygrała Feilgutówna — Makabi Kraków w 4 min. 2 sek. przed Kretschmanówną S. V. Poznań. Bieg 100 mtr. st. dow. dla panów kat. Ib. wygrał Boher — Pogoń w czasie 1 min. 12.7 sek. przed Sulikiem — Pogoń i Lisewskim — Unja. Bieg 100 mtr. st. dow. dla panów o mistrz. Polski: 1) Bocheński — AZS. Warszawa 1 min. 8.8 sek. rekord polski — minimum uzyskane, 2) Kot — AZS. Lwów 1 min. 10.6 sek., 3) Schreibmann — ZASS — 1 min. 10.6 sek., 4) Matysiak — AZS Warszawa, 5) Sieńskowski — Cracovia. 6) Czajkowski. Sztafeta 4×100 mtr. dla pań: 1) AZS. — Warszawa w składzie Tratowa, Thomme, Tomaszewska i Iżycka — czas 6 min. 58.3 sek. rekord polski, 2) Giszowiec, 3) Cracovia. 4) Makabi Kraków, 5) Hakoah, 6) Giszowiec II. Sztafeta 4×200 mtr. st. dow. dla panów: 1) AZS. Warszawa w składzie: Makowski, Czajkowski, Matysiak i Bocheński — czas 11 min. 48 sek. rekord polski i minimum uzyskane, 2) Cracovia, 3) Pogoń, 4) AZS. Warszawa II., 5) ZASS., 6) Makabi Kraków. Płynąc w sztafecie — Bocheński ustanowił nowy rekord polski na 200 mtr. w czasie 2 min. 37.4 Skoki z trampoliny panów wygrał Maerz — Giszowiec, 2) Sieńskowski — Cracovia, 3) Fogiel — Makabi Warszawa, 4) Starkopf — Makabi Warszawa, 5) Remiszewski — AZS. Warszawa, 6) Grabiec — PTT. Poznań. Dalszy ciąg zawodów w poniedziałek o godz. 16-tej. Po dwóch dniach zawodów prowadzi AZS. Warszawa 187 pkt. przed Giszowcem 128 pkt., Cracovią 113 pkt. i Hakoahem 52 pkt. Organizacja zawodów wzorowa. Publiczności około 1000 osób.

Kronika sportowa.

LEKKA ATLETYKA.

Międzynarodowe spotkanie Polska — Węgry.

W niedzielę w Budapeszcie odbyło się spotkanie lekkoatletyczne Polska — Węgry zakończone zwycięstwem Węgier w stosunku 51:27. Wyniki szczegółowe zawodów: Bieg 110 mtr. przez płotki Kalman 16 sek., Trojanowski (Polska) 16.1 sek., Zajusz (Polska) 16.3 sek. Skok wzwyż Kesmarky 185 ctm., Kovac 178 ctm., Banaszkiewicz 174 ctm. Bieg 400 mtr. Barsi 49.6 sek., Piechocki (Polska) 50.4 sek. Magdis 50.5 sek. Bieg 1500 mtr. Pietkiewicz (P.) 4 min. 1.4 sek.. rekord Polski Szabo (W.) 4 min. 4 sek. Rzut kulą Daranyj (W.) 14.52 mtr., Heljasz (P.) 14.27 m., rekord Polski Górski (P.) 14.07 m. również lepiej od rekordu. Bieg 100 mtr. Ragamby 10.8 sek., Solt (W.) 11 sek., Szenajch 11 sek. Rzut dyskiem Marvalitz (W.) 45.52 mtr., Domogen 45.32, Górski 40.66. Bieg 400 mtr. przez płotki Ferenczy 57.6 sek., Somfay 58.4, Maszewski 60.8.

Skok wdal Balogh 7.17 mtr., Nowak 7.12 mtr., Sikorski 7.05 mtr. Rzut oszczepem Budowary 57.19, Szabo 55.95 mtr., Buchała 51.23 mtr. Bieg 5000 mtr. Pietkiewicz 16.02.6 sek., Szerb 16.04 sek. Bieg 800 mtr. Barsi 1 m. 59.2 sek., Rosza 2.00.4 sek., Zuber 2.02.2. Sztafeta 4×200 mtr. Węgry 1 min. 31.2 sek., Polska 1 min. 31.8 sek. nowy rekord polski. Reprezentacja Polski wystąpiła w osłabionym składzie, bez Kostrzewskiego, Barana i Jaworskiego, w reprezentacji węgierskiej brakło tylko Szepesa.

PIŁKA NOŻNA.

Mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja 2:2 (1:2).

W dniu dzisiejszym w obecności około 10.000 widzów odbyły się zawody międzypaństwowe pomiędzy Czechosłowacją a Polską poprzedzone meczem pomiędzy Lwowem a Krakowem. Przed rozpoczęciem gry orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy Czechosłowacji i Polski. Po pauzie reprezentacja polska przeprowadziła szereg pięknych ataków, zakończonych 2-ma bramkami, strzelonemi przez Kozoka i Pazurka. Po przerwie stałą przewagę miała drużyna czeska. Bramki dla Czechosłowacji strzelili Szoraj z Bratislawy i Prudnik ze Slawji. W drużynie polskiej doskonała obrona i Kotlarczyk w pomocy, atak mało zgrany; Sperling słaby. Kornerów 10:4 na korzyść Czechosłowacji. Sędzia Langenus z Antwerpji doskonały.

Mecz międzymiastowy Lwów — Kraków.

W niedzielę, jako przedmecz spotkanie międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja, odbyło się spotkanie międzymiastowe Lwów — Kraków, zakończone zwycięstwem Lwowa (7:5 (4:2). Zwycięstwo Lwowa było zupełnie zasłużone. Drużyna lwowska przewyższała reprezentację Krakowa lepszą grą i kombinacją. Bramki dla Lwowa strzelili: Nastula — 2, Maurer — 2, Reyman — 2, jedną lewy łącznik. Dla Krakowa — Nawrot — 3, Moczek — 1, Czulak — 1. Sędzia p. Rutkowski.

Nowe zwycięstwo Vienny.

W niedzielę w Katowicach odbył się mecz międzynarodowy pomiędzy drużynami Vienny i I. F. C. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Vienny 4:1 (1:0). Bramki dla Vienny zdobyli: Geschvaigel, Derhold, Blum i Marat. Dla I. F. C. — Görlitz.

Za redakcję odpowiedzialny Wacław Madejski w Toruniu.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.